

# REDAKCJA

IV-VI 2023

KWARTALNIK

NR 5

ZBLIŻAJĄ SIĘ WAKACJE!!!

ŻYCZYMY WAM SŁOŃCA W PLENERACH I POGODY W SERCU, SAMYCH RADOŚCI,  
NIEZWYKŁYCH WRAŻEŃ, CIEKAWYCH SPOTKAŃ I WYPOCZYŃKU,  
BY Z NOWĄ ENERGIĄ POWRÓCIĆ WE WRZEŚNIU DO NOWYCH WYZWAŃ. POLECAMY TAKŻE LEKTURĘ,  
W TYM NAJNOWSZEGO WYDANIA KWARTALNIKA „Redakcja”.

ZACZNIJMY OD POEZJI

Zespół „Redakcji”



## Na łące

Kazimierz Wierzyński

Leżę na łące,  
Nikogo nie ma: ja i słońce.

Ciszą nabrzmiałą i wezbraną  
Napływa myśl:  
- To pachnie siano.

Wiatr ciągnie po trawach z szelestem,  
A u góry  
Siostry moje, białe chmury,  
Wędrują na wschód.

Czy nie za wiele mi, że jestem?

W NUMERZE:

- \*Poezja na lato
- \*Opowiadania o życiu i przemijaniu
- \* Co dalej z rozwojem technologicznym?
- \* Podsumowanie sezonu piłkarskiego

PONADTO:

- \* Sylwetka ciekawej osoby z pasją
- \* Relacja z wernisażu wystawy fotografii cyfrowej



*fot. Sandra Wróblewska*



*fot. Sandra Wróblewska*



## Miłosz Daczkowski

Uczeń V Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy.

Zainteresowania: literatura, filozofia, kinematografia, muzyka, filologia angielska. Stypendysta Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w ramach projektu „Humanisci na start!”.

## Cywilizacja okiem Wellsa

Miłosz Daczkowski

Czy nadejdzie w historii ludzkości moment, gdy będziemy mogli łamać i naginać podstawowe prawa fizyki? Jeżeli tak, to jak wykorzystamy nową technologię? A rezultat (?) zadowolony nas czy przerazi? Wizję urządzenia, które pozwala przenosić się w czasie, ukazał Herbert George Wells w swojej książce pt. „Wehikuł czasu”. Postać pierwszoplanowa to Podróżnik w Czasie – naukowiec, który wynalazł maszynę pozwalającą przemieszczać się po płaszczyźnie czasu. Autor zastanawia się nad tym, czy ludzkość chce poznać przyszłość? Tytułowy wehikuł czasu przenosi się do roku 802 701. Podróżnik podjął spontaniczną decyzję, by wyruszyć w podróż do przyszłości. Wylądował w świecie dalekim od wyobrażeń popularnych utopii czy dystopii. Maszyna spoczęła w przestrzeni przypominającej nieskończony ogród, w którym czas się zatrzymał, a ludzie umilają sobie życie beztrudną zabawą. Wygląd człowieka zmienił się nie do poznania. Eloje, bo tak nazwani są „nowi” ludzie, to istoty o nieprzeciętnej urodzie. Mali, bo mający co najwyżej 1m 20cm wzrostu, ubrani są w sztywne stroje. Nie boją się przybysza z przeszłości. Z otwartością witają go w swoim społeczeństwie. Podczas samotnych wędrówek bohater widzi zgliszczą starą cywilizacji. Zapadnięte budynki, ruiny domów, przyrządy dawno zapomnianej kultury. Lud Elojów cechują hedonistyczne zapędy. Mieszkańcy pla-

nety nie pracują, nie mają trosk, nie odczuwają zazdrości i nie prowadzą wojen. Mają natomiast wypaczone, wręcz dziecięce, pojmowanie świata. Brakuje im świadomości, czym jest dobro i zło i są pozbawieni umiejętności współpracy. Eloje są również obojętni wobec zdobyczy nauki, sztuki czy kultury.

Podróżnik dotarł do Muzeum (Pałac z zielonej porcelany). Ekspozycje nadgryzione są już zębem czasu - szkielety dinozaurów, średniowieczna broń zamienili się w proch. Świadkowie przeszłości nie mają już wartości dla „nowych” ludzi. Słowem, przeszłość nie ma znaczenia.

Innymi istotami, które spotkał Podróżnik, są Morłokowie. Humanoidalne potwory chowają się w ciemnościach, podziemiach świata. Według Podróżnika są potomkami niewolników, zasilają szeregi klasy nieuprzywilejowanej. Uciemienieni przez lata robotnicy pracujący w czeluściach ziemi stali się niczym podziemne stworzenia. Potrafią widzieć w ciemnościach i boją się światła. Z pewnością zachowali instynkt przetrwania. Jako mięsożercy, by nie umrzeć z głodu, nocą polują na Elojów. Żywią się ich mięsem. Są równie ograniczeni, jak ludzie żyjący na powierzchni. Nie umieją współczuć i są nastawieni jedynie na przetrwanie.

Obie rasy uosabiają najgorsze cechy człowieka. Pomimo postępu technologicznego ludz-

kość zatraciła swoje człowieczeństwo, podzieliła się na wrogie grupy i żyła w nienawiści. Hierarchia zniweczyła wszelkie możliwości pojednania się ludzi. Lecz w tych przygnębiających czasach ignorancji kulturowej i barbarzyństwa Podróżnik doświadczył ludzkiej emocji – empatii. Weena, jedna z przedstawicielek Elojów, podarowała mu bukiet kwiatów i zawiązała z nim bliższą znajomość. Pomimo bariery językowej dodawała Podróżnikowi otuchy i wspierała go. Uwagę czytelnika przykuwają słowa narratora: „Czynił mniej pocieszające przypuszczenia o postępie ludzkości i we wznoszeniu się cywilizacji widział tylko rosnącą górę głupstw i błędów, która musi kiedyś runąć, miażdżąc tych, co ją wznosili. Jeżeli nawet tak jest istotnie, to powinniśmy jednakże żyć tak, jak gdyby było inaczej. Dla mnie przyszłość jest jeszcze

mroczna i pusta, jest wielką niewiadomą, na którą miejscami tylko rzuca światło niniejsza opowieść Podróżnika. (...) Pozostały mi te dwa dziwne białe kwiaty – zeschłe już, szerniałe, zmięte i rozsypujące się w proch; świadczą one, że nawet wtedy, kiedy rozum i siła już znikły, uczucia wdzięczności i tkliwości wzajemnej pozostały w sercu człowieka.”

Może zguba ludzkości jest nieunikniona. Nieważne, jakie technologie wymyślimy, jako cywilizacja jesteśmy skazani na powolną zagładę. Jeżeli ta myśl jest prawdziwa, nie możemy zatracić naszej najważniejszej części – człowieczeństwa. Wells sugeruje, abyśmy, stojąc twarzą w twarz z zatraceniem, zawsze wybierali dobro. Myśl ta jest zbieżna z rozważaniami S. Hawkinga – ludzkość przed zagładą i autodestrukcją może uratować tylko empatia.

## Cywilizacja okiem Reymonta

Technologie, które nas otaczają potrafią dehumanizować, niszczyć to, co najpiękniejsze w człowieku. W pogoni za doskonałością można zapomnieć o czynieniu dobra. Historię upadku moralnego i zgorzenia przedstawia Władysław Reymont w naturalistycznej powieści „Ziemia obiecana”. Akcja utworu rozgrywa się w Łodzi – mieście postępu i wielkich fabryk. Trzej główni bohaterowie: Karol Borowiecki, Moryc Welt, Maks Baum, mają marzenie – chcą wybudować fabrykę. Jednakże, by zdobyć pieniądze na realizację tego marzenia, będą musieli złamać moralne zasady, być obojętni na los innych ludzi. Ocenę sytuacji zaczniemy może od opisu położenia robotników. Widzimy obraz ludzi, którzy pracują w nieludzkich warunkach, by wyżywić rodzinę. Czytelnik jest świadkiem wypadku przy maszynach. Jeden z pracowników traci rękę. Karol, jeden z założycieli fabryki, kwituje to zdarzenie jednym zdaniem: „Wracać do pracy.” Robotnicy wiedzą, jakie niebezpieczeństwa na nich czyhają, lecz nie mają wyjścia i, aby przetrwać, muszą tam pozostać.

„Człowiek stworzył maszynę, a maszyna czło-

wieka zrobiła swoim niewolnikiem; maszyna będzie się rozrastać i potężnieć do nieskończoności i również wzrastać i potężnieć będzie niewola ludzka.” Są jednak ludzie wrażliwi na los ubogich. Wówczas, gdy mąż jednej z kobiet utracił życie, a rodzina nie otrzymała odszkodowania, z pomocą przyszedł Horn, który radził jej, by pozwała fabrykę. Gdy Karol dowiedział się o tym zdarzeniu, wypowiedział słowa, które zdyskredytowały go jako człowieka: „Jesteś pan jednym z miliona kótek fabryki. (...) W fabryce nie wymaga się egzaminu z człowieczeństwa (...) Jesteś pan maszyną jak my wszyscy (...)”

Chęć zarobku i strach przed utratą zysku są przejawem choroby duszy. Przedsiębiorca nie zważa na ludzkie cierpienie, gdyż jest ono postrzegane jako słabość, którą trzeba eliminować.

Łódź to również miasto rozpusty. W orgiach uczestniczą kobiety pracujące w fabryce. Jedną z takich kobiet jest Zosia. Nie ma ona perspektyw na lepsze życie, dlatego zgadza się na udział w libacji. W pogoni za „szczęściem” sprzedaje swoją godność i zostaje odrzucona

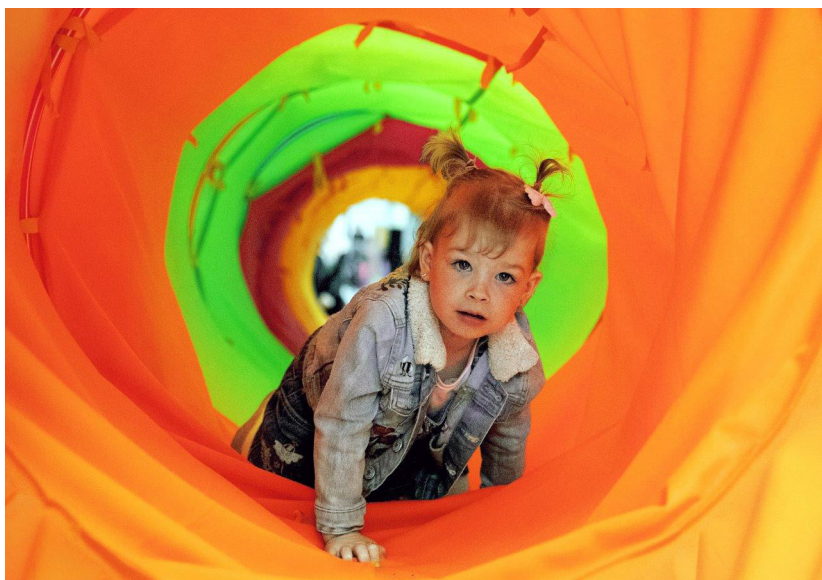
przez rodzinę.

Karol Borowiecki jest człowiekiem skupionym na sukcesie. By zdobyć informacje o podwyższeniu cen bawełny, zdradza swoją narzeczoną. Nie obchodzi go los pracowników, którzy niejednokrotnie tracą zdrowie i życie. Jest on zdehumanizowanym przedstawicielem człekokształtnych, pozbawionym empatii i wrażliwości. Jego umysł owładnięty jest chęcią zarobku:

„Bo przecież to nie są ludzie (...); to są fabrykanci, kapitaliści, specjaliści różnych działów fabrycznych; ludzie od robienia interesów i pieniędzy - tylko interesów... tylko pieniędzy. Dla nich pojęcia: miłość, dusza... piękno... dobro... i tam dalej to żaden „papier”, to weksel bez ży-ranta, wystawiony przez mieszkańca Marsa”.

Łódź w powieści to tytułowa ziemia Obiecana. Biblijna Ziemia Obiecana była krainą urodzaju przeznaczoną dla ludu żydowskiego. Można wysnuć wniosek, że tak samo jak w Biblii, przedstawiciele niższych warstw społecznych migrują do miasta mlekiem i miodem płynącego, by zaznać spokoju i dobrobytu. Jednakże Łódź jest miastem występku, rozpusty, obłudy. Tytuł powieści jest ironiczny. Łódź jest przeklętym miastem, które pozbawia człowieka wartości, takich jak miłość, współczucie, empatia.

Powyższe rozważania zwieńczę cytatem, który jest aktualny do dzisiaj: „Wy wszyscy śmiejecie się z przeszłości. Tradycje nazywacie trupem, szlachectwo przesądem, a cnotę zabobonem. Zapredaliście dusze złotemu cielcowi.”



fot. Sandra Wróblewska



fot. Sandra Wróblewska

# twórczość

## poezja

JULIA KUREK

### Cisza

Cisza... Lubię ciszę. Ludzie tego nie rozumieją, w końcu jak można całymi dniami siedzieć i wsłuchiwać się w szum drzew czy śpiew ptaków.

Też tego nie rozumiałem.

Dopiero teraz gdy wszystko stało się takie... Takie inne, zacząłem doceniać świat. Taki jaki jest. Taki prosty, taki piękny.

Rozumiesz mnie?

Wiesz bo, słuchając jak krople deszczu padają na porośnięty mchem murek mam wrażenie, że wszystko zwalnia. Wiesz, jest tak przyjemnie, aż nie chce się wracać do rzeczywistości.

Albo jak chmury na niebie układają się w dziwne kształty. Masz czasami wrażenie, że układają się w jakiś niesamowity wzór? Moja teoria jest taka, że chcemy w nich zobaczyć coś za czym tęsknimy.

Cisza... Jest taka piękna. Myśli stają się przyjemne, a wewnętrzny mętlik na moment znika.

Jest tak spokojnie.

Rzeka płynie swoim rytmem.

Wiatr przynosi nowe zapachy.

Słońce ogrzewa nadając sens ciemności.

Księżyc... On jest najpiękniejszy. Taki tajemniczy i niezdołbyty. Niby na wyciągnięcie ręki, a jednak miliony kilometrów ode mnie.

Cisza.

Ona i ja.

Idealne połączenie...

A potem wracam do życia i zwyczajowego popłochu.

Muszę tylko pamiętać, by tutaj wrócić.

## Nasz film

Myślałem, że cała nasza historia będzie jak z filmu. Tak się zapowiadała, gdy pierwszy raz nasze usta spotkały wspólną drogę.

Wszystko takie idealne...

Jak z filmu, prawdziwego filmu o miłości.

A to tylko fantazja, złudna, nierealna fantazja.

Spaliśmy wspólnie pod gołym niebem licząc wszystkie gwiazdy nad nami - a dostrzegłem tylko jedną. Najjaśniejszą.

Najpiękniejszą.

Nigdy nie wierzyłem w piękny świat, w którym da się żyć zapominając o wszelkich problemach i niesprawiedliwości. Tymczasem twoja osoba dała mi klucz do innego wymiaru.

A mimo wszystko straciliśmy zamek. Straciliśmy drzwi. I sam klucz.

Żadna historia nie będzie jak z filmu, nigdy nie będzie tak idealnie, słodko i szczęśliwie.

Życie w fikcji... Tak bardzo chciałbym w niej żyć. Razem z tobą, obok ciebie, przy tobie...

A jednak to nierealne.

Nasze zakończenie nie było piękne, nie było żadne.

Nigdy się z tobą nie pożegnałem. Zabrakło mi odwagi i nam czasu.

Nie byliśmy gotowi na tak szybki koniec.

Nikt nie był.

Tęsknię... Każdego dnia coraz bardziej.

Aż w końcu cię znajdę po drugiej stronie zaczarowanego świata.

Na pewno tak będzie.

A wtedy powstanie druga część naszego wspólnego filmu, który już nigdy się nie skończy.

Przyrzekam.



*fot. Sandra Wróblewska*

## „Sonet z bydgoskiego okna napisany”

Kolorowe budynki słońcem oświetlone  
Sosnowe gałęzie wiatr podwiewa  
Za oknem czarny ptak śpiewa  
A cień pada na trawy zielone

Czyiś głos z daleka wybrzmiewa  
A ja znów patrzę na te wieżowce ocieplone  
I place zabaw, gdzie dzieci rozweselone  
Bawią się wspólnie, blask je olśniewa

Gdzie ta niewinność znika po latach?  
Skąd złość się skrywa w człowieku?  
Lata dziecięce zniknęły gdzieś w mroku

Dorośli skupiają się na życia komnatach  
I myślą, że dobrze używają wzroku  
Lecz nie widzą tego, co jest na widoku

## „Przechadzka po Bydgoszczy”

Dachów dłonie z niebem się stykają  
Kolorowe budynki granice stawiają  
Ludzkie pragnienia w mieszkankach skryte  
A na tych ścianach graffiti wyrte

Schody wyniszczone jak nadzieje człowieka  
Następna kamienica tu na remont czeka  
Ludzie pędzą w nieznanym kierunku  
A ja widzę, że nie ma ratunku

Lecz gdy położę głowę na trawie  
Te stare wieżowce otulą mnie  
I będę mógł się czuć jakby we śnie  
W duszy spokój nastanie

\*\*\*

Śmietnikiem trawa  
Ludzka to sprawa  
Ludzkim jest zniszczenie  
Zdewastowane mienie

Nastroje niepewne  
Plany bitewne  
Bunty, przewroty  
Ludzkie to przymioty

A czym jest świat poety?

Może to natury portrety?  
Drzewa, kwiaty, deszcz poranny  
One kreują pejzaż barwny

Ptaków śpiew, melodia snów  
Kreowanie świata za pomocą słów  
To poetycki raj  
Daj mi go proszę, daj!

KAJA PAZGRAT



Autorka została laureatką w XVII Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego „Rytmy nieskończoności”.

## „Klucze do wolności”

Mój umysł moim domem.  
Ściany pokryte moim cierpieniem.  
Zgadnij, ile razy  
je przemalowałam?  
Sufit już dawno temu popękał.

Zagoń mnie do kąta i patrz na mój strach.  
Gratulacje, masz swój pokój na zawsze.  
Zostańmy sąsiadami.  
Żałuję, że pozwoliłam,  
Aby pożreć mnie żywcem.  
Nie patrz.  
Nie pukaj do moich drzwi.

Umysł jest moim więzieniem.  
Ja jestem więźniem.  
Pokój jest więzieniem.  
I trzymam klucze do wolności.  
Czy mówię to ja,  
Czy Ty?  
Już nie wiem...

Nieskalana obecnością.  
Pustynia nieświadomości.  
Głuche echo.  
Błysk, wspomnienie, mig...



*fot. Sandra Wróblewska*

# proza

JULIA KUREK

## WSPOMNIENIA

### Oddaleni kilometrami

Pamiętam cię za czasów szkoły, gdy ja udawałem takiego niedostępnego, infantylnego i burakowego, a ty byłaś sobą z uśmiechem przyklejonym do twarzy.

Przepraszam, że tak powiem, ale nigdy cię nie widziałem. Zawsze byłem oślepiiony innymi kobietami, które w żadnym stopniu ci nie dorównywały.

Taki byłem, wołałem łatwe cele, szybkie spotkania i imprezy trwające do samego rana.

Podczas gdy ty wciąż gdzieś tam byłaś i przyglądałaś się temu jak niszczyć sam siebie.

Jeden jedyny raz spojrziałem na ciebie podczas przerwy. Pamiętam, że od tamtej chwili nie mogłem oderwać od ciebie wzroku.

Twój delikatny uśmiech kiedy dostrzegłaś moje spojrzenie. Miałem wrażenie, że stoimy oddaleni od siebie zaledwie na kilka centymetrów, a tak naprawdę byłaś po drugiej stronie korytarza.

Wielkiego korytarza przepelnionego masą ludzi niewidzących tego połączenia.

W tamtym momencie myślałem, że zostaliśmy sami na świecie, sami w galaktyce, sami na zawsze.

Później nie mogłem przestać o tobie myśleć. Pewnego razu nawet mi się przyśniłaś, powodując jeszcze większą chęć poznania cię bliżej.

Pragnąłem jak niczego na świecie byś się ze mną umówiła. Byśmy choć na chwilę wyskoczyli na spacer, nawet do sklepu za rogiem. Chciałem spędzić z tobą kilka minut, kilka, z pozoru, krótkich minut.

I tak zacząłem szukać cię wzrokiem na każdej przerwie. Czasami widziałem jak rozmawiasz z innymi chłopakami, jak śmiejesz się z różnymi dziewczynami, jak dyskutujesz z nauczycielami i w końcu jak patrzysz na mnie oddalona o setki kilometrów.

Posyłałaś mi nieśmiały uśmiech, który z czasem stawał się coraz szerszy. Odwzajemniałem się tym samym mając gdzieś opinie innych.

W końcu jak taki ktoś jak ja mógł poznać tak piękną kobietę jak ty.

A jednak stało się...

I dzieje do dzisiaj.

### Potrzebuję czynów

Myślałam, że z czasem zapomnę o przeszłości, w której nie mogłam funkcjonować. Żyłam złudną nadzieją, że w pojedynkę jestem w stanie sprostać całemu światu.

Myliłam się i nawet nie wiesz jak ciężko jest mi się do tego przyznać przed samą sobą, a co dopiero przed tobą.

A tak naprawdę to twoja wina.

Gdyby nie ty wciąż udawałabym, że codzienny ból mi odpowiada, a rany na ciele i w głowie są czymś normalnym.

Jak mogłam tak żyć?

Nie, to z życiem nie miało nic wspólnego.

Czas przemijał, tyle pamiętam.

A teraz? Jestem częścią własnego życia, mało tego, jako jedyna nim zarządzam i podejmuję własne decyzje.

Wolność, którą mi podarowałaś sprawiła, że bodaj po raz pierwszy w życiu wyszłam na ulicę z przekonaniem, że żadna krzywda nie spotka mnie po powrocie do domu.

Nie, nie domu. Po prostu miejsca zamieszkania.

Teraz dom, prawdziwy dom, jest tam gdzie moja rodzina.

Mam ją, czy nie, wiem że jesteś ty. Ten, który nigdy ze mnie nie zrezygnował, który nigdy się nie poddał i nie zwątpił.

Jesteś szalony.

Ciężko jest mi zrozumieć w jaki sposób wpiერw wszedłeś do mojej egzystencji z buciorami, później odmieniłeś obce mi życie, a na koniec okazujesz się jedną z ważniejszych osób na tym świecie.

A nawet najważniejszą.

Miłość, przyjaźń, zaufanie, wolność... To coś czego potrzebuję. Nie chcę od ciebie słów, wystarczająco wielu się w swoim życiu nasłuchiwała wiedząc, że one nie mają żadnego znaczenia, kiedy po ich wypowiedzeniu nadciąga kolejne uderzenie. Oczekuję wyłącznie czynów. Tylko tego.

Wiem, że jesteś w stanie sprostać tej prośbie.

Chociaż czy w ogóle mam prawo prosić cię o cokolwiek...

Jestem wdzięczna, za wszystko.

Dosłownie wszystko

## Kłótnia obiektywna

- Poświęciłem dla ciebie wszystko! Jesteś dla mnie najważniejsza, zawsze byłeś na pierwszym miejscu! – krzyczałeś podczas jednej z naszych kłótni.

- I myślisz, że to dobre?

- A nie? Robiłem wszystko co chciałeś, zawsze...

- Popełniłeś błąd – przerwałam ze spokojem.

Wiedziałam, że któreś z nas musi zachować spokój, a po tobie nie mogłam się tego spodziewać.

- Miłość nazywasz błędem?! – warknąłeś uderzając pięścią w stół.

- Miłość nie polega na stawianiu kogoś ponad siebie.

Zmrużyłeś nerwowo oczy błędząc wzrokiem gdzieś w zaświatach. Złość wciąż z ciebie kipiała.

- Nie powinieneś stawiać mnie na pierwszym miejscu. Mogłeś zadbać o siebie, o swoje potrzeby – tłumaczyłam wyważonym tonem bez cienia pretensji.

- I co? I tak po prostu byś zniosła myśl, że kupi-

łem nowe auto? Że poszliśmy na imprezę mojego kumpla?

- Posłuchaj...

- Nie! To ty mnie posłuchaj – wtrąciłeś wściekle. – Tak mi się odpłacasz po tym wszystkim?! Taka jest twoja wdzięczność?

- Nie wymagałam niczego od ciebie, nigdy nie namawiałam na coś wbrew tobie. Za każdym razem ulegałeś w obawie o nasz związek – mówiłam nie dając sobie przerwać. – A tak nie powinien on wyglądać.

- W związku chodzi o... – zaczęłaś, ale pewne zawahanie skutecznie cię powstrzymało.

Chyba zrozumiałeś sens moich słów i konsekwencje swoich działań.

- O równość – dopowiedziałam co spotkało się z kiwnięciem twojej głowy. – I zrozumienie, rozumiesz? – spytałam podchodząc do ciebie.

Mętlik w twojej głowie był aż nadto widoczny. Byłeś naprawdę zagubiony i przykro mi z tego powodu, bo to oznacza, że nikt ci nigdy tego nie pokazał. Musiałeś trafiać na same toksyczne relacje, w których to inni od ciebie wymagali.

- Jestem wdzięczna za każdą twoją decyzję, ale musimy to zmienić. Trzeba wprowadzić to o czym powiedziałam – odparłam kładąc dłoń na twojej ściśniętej mocno pięści.

- Tak, masz rację – powiedziałeś ujmując delikatnie moją rękę. – Zabawne – zaśmiałeś się krótko co spotkało się z moim pytającym wyrazem twarzy. – Faktycznie ostatnie słowo zawsze należy do mężczyzny i brzmi ono: tak kochanie.

Parsknęliśmy śmiechem uważnie się sobie przyglądając. Jak każda kłótnia i ta skończyła się dobrze.

Cieszę się, że zrozumiałeś tak ważną rzecz. W końcu jest tak wiele związków, które nie przetrwały tego typu sprzeczek, a my... My za każdym razem wychodzimy z nich obronną ręką i zawsze z nowymi doświadczeniami, dzięki którym stajemy się dla siebie lepsi.

Kłótnie jednak są potrzebne, byle rozsądne.

# Nie chcę kochanie

Mógłbym... Owszem mógłbym zacząć od nowa, zapomnieć o Tobie, o naszych wspólnych chwilach i na nowo budować własne życie, które nie powinno opierać się na naszych wspólnych wspomnieniach.

Tylko właśnie nie potrafię, nie umiem i przede wszystkim nie chcę.

Jestem pewien, że byłbym w stanie spróbować i funkcjonować jak każdy normalny człowiek, ale skarbie, ja nie chcę...

Nie chcę żyć jak każdy inny, nie chcę tworzyć nowej historii, nie chcę na nowo cierpieć, nie mogę o Tobie zapomnieć. Nie mogę budować swojego życia bez Ciebie.

Wiem, że tak nie powinno być, wiem że robię źle i wiem, że sam się niszczę takim podejściem, ale ja inaczej nie chcę...

Zabawne, bo zawsze śmiałem się z takich ludzi, którzy poświęcali wszystko dla drugiej osoby zatracając w tym siebie.

Nigdy tego nie rozumiałem, bo nigdy tego nie doświadczyłem. Nie wiedziałem czym jest miłość i jak wiele można dla niej zrobić.

Tymczasem jestem w stanie zrobić absolutnie wszystko, by tylko żyć wspomnieniami, naszymi wspomnieniami, gdy jeszcze byłaś obok.

A teraz... Pozostaje mi tylko pamięć o Tobie.

Chciałbym do Ciebie dołączyć, tam w zaświaty, ale jestem zbyt słaby. Poza tym nie jestem w stanie zerwać mojej obietnicy złożonej Tobie.

Nigdy się nie poddam... Obiecałem, obiecałem i za każdym razem przypominam sobie tamtą smutną chwilę, w której wręcz błagałaś mnie, bym przyrzekł, że przedwcześnie się nie spotkamy.

Musisz wiedzieć, że jest coraz trudniej temu sprostać.

Każdego dnia walczę sam z sobą, by Cię nie zawieść.

Może życie skończyło się wraz z Twoim.

Przepraszam, bo mówiłem Ci co innego, gdy jeszcze miałaś świadomość kim jestem.

Twoje ostatnie słowa nie mogły bardziej odbić się echem w mojej głowie: „Zawsze podziwiałam cię za siłę, którą w sobie masz i już na zawsze cię takiego zapamiętam”.

Ty dawałaś mi siłę, zawsze... I teraz tylko dzięki Tobie jestem w stanie ją z siebie wykrzesać.

Już dawno stałem się kimś innym, kimś kogo byś się przestraszyła.

A może znowu potrafiłabyś sprawić, że stałbym się dobrym człowiekiem...

Kiedys się o tym przekonam, mam nadzieję, że jak najszybciej i mam nadzieję, że wciąż na mnie czekasz, tak jak ja zawsze czekam na Ciebie.

Mam też nadzieję, że się na mnie nie zawiedziesz. Bo wiem, że obiecałem ułożyć sobie życie na nowo, ale musisz mnie zrozumieć.

Nie jestem w stanie tego zrobić Bez Ciebie. Nikt nigdy nie stanie się tak ważny w moim życiu.

Nawet nie chcę próbować, nie chcę na siłę udawać, że będę w stanie zrezygnować z dotychczasowego życia przepełnionego pustką i tęsknotą.

Tak więc morał jest bardzo prosty; nigdy nie rozpocznę nowego rozdziału, nowej książki, nigdy nie zrobię tego sam. Zawsze będziesz tam obecna, kochanie.

Zawsze.

I musisz to wiedzieć, bo ja bez Ciebie nie istnieję, tak jak ocean nie istnieje bez wody, tak ja nie potrafię żyć bez Twojej obecności.

Do zobaczenia, kochanie.

Spotkamy się niebawem.

Gdzieś za oceanem, gdzie żaden sztorm nam nie przeszkodzi.

# sztuka

## Młodzi fotograficy w poszukiwaniu „drogi artysty” Wystawa fotografii cyfrowej

Marta Szymielewicz – studiowała malarstwo na Wydziale Sztuk na UMK, doktorat uzyskała w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku przygotowując bardzo ciekawą pracę łączącą malarstwo portretowe z psychologiczną obserwacją i analizą codzienności seniorów. Prowadziła własną galerię artystyczną, a od dwóch lat wprowadza młodzież w Pałacu Młodzieży w tajniki kilku dziedzin artystycznych, mając zajęcia z fotografii, mozaiki i witrażu oraz studium portretu. Uczy także w ramach pracowni „droga artysty” poszukiwania własnego stylu w malarstwie.

27 kwietnia odbył się w Galerii Pałac wernisaż i wystawa FOTOGRAFII CYFROWEJ, które przygotowała pani Marta Szymielewicz z uczestnikami swoich zajęć w grupie fotograficznej. Były to prace z całego roku, obejmowały szeroką tematykę od portretu przez martwą naturę, architekturę po abstrakcję. Formalnie obejmowały one makrofotografię, działanie koloru, światła i cienia na uzyskany efekt zdjęcia, zabawę z czasem naświetlania oraz fotografię cyfrową. Głównym zadaniem była selekcja i wybranie na wystawę najciekawszej pracy, która spuentuje całoroczną działalność oraz montaż wystawy - miejsce, dobór światła, kompozycja całości.

Wystawa bardzo motywowała młodzież do zaangażowania się w jej tworzenie. Młodzi ludzie nie mogli doczekać się tego wydarzenia, którego poziom był wysoki, profesjonalny. Ważnym aspektem przedsięwzięcia było zachęcenie młodych fotografików do myślenia o swojej działalności wystawienniczej. Na przykład Kalina Albińska, oprócz nauki podczas zajęć w pracowni, rozwija umiejętności indywidualnie w domowym studiu fotograficznym. Z kolei Mateusz Stanowski szczególnie doskonali swój warsztat związany z rzeczywistością cyfrową. To on „dopieszczał” od strony technicznej przygotowanie filmu animowanego, który był prezentowany podczas wystawy.

Przypominamy, że w Galerii Pałac przez cały rok wystawiane są prace młodych zdolnych artystów. Warto do niej zaglądać.

(red).



fot. Anna Siatkowska

*Od małego - dzięki mojej mamie, która uwieczniła każdą okazję do rodzinnego albumu - aparat był obok mnie. Pamiętam to lekkie ukłucie zazdrości, gdy podarowała pierwszy aparat w prezencie swojej chrześniaczce.*

*Wtedy też zaczęło się „podkradanie” sprzętu i tworzenie swojego fotograficznego pamiętnika - gdzie byłam, co robiłam, kogo spotkałam...*

*To właśnie stało się motorem napędowym by i mnie sprezentować aparat, a to tylko spotęgowało moje fotograficzne zaangażowanie. Przełożyło się ono w późniejszym czasie na wybór szkoły i ścieżki zawodowej oraz rozwijanie pasji w bydgoskim Pałacu Młodzieży. Dzięki determinacji uzyskałam tytuł fototechnika i zdobyłam liczne nagrody oraz wyróżnienia w konkursach fotograficznych na każdym szczeblu, począwszy od międzyszkolnych, aż po międzynarodowe.*

*Fotografowałam między innymi dla fundacji: Nowe Pokolenie oraz Musi być dobrze, Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury, czy Gazety Wyborczej. Aktualnie zaś współpracuje z Narodowym Forum Muzyki, społecznościowymi mediami Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy czy też z siatkarskim serwisem internetowym VolleyFlash.*

Sandra Wróblewska

# sport

## Sezon ligowych rozgrywek europejskiej piłki nożnej na finale.

### *Podsumowanie*

Powoli zbliżamy się do końca wszystkich najważniejszych ligowych rozgrywek klubowych w piłce nożnej mężczyzn. Tak naprawdę w grze pozostała liga włoska, francuska, hiszpańska oraz finały najważniejszych imprez sportowych, takich jak Liga Konferencji Europy czy Liga Mistrzów.

W ostatni weekend maja swoją 34 kolejkę rozegrały kluby z Bundesligi (Niemcy), w której dopiero rozstrzygnęło się, kto wygrał całą ligę. Wszystkie oczy były zwrócone ku dwóm meczom między Bayernem Monachium i FC Koeln oraz między Borusią Dortmund, a FSV Mainz.

Dotychczasowy mistrz Niemiec zwyciężył swoje spotkanie zaledwie przewagą jednej bramki, jednak tyle wystarczyło, by utrzymać zaszczytny tytuł, ponieważ BVB nie sprostało zadaniu zwycięstwa nad przeciwnikiem, jedynie remisując po zaciętej walce.

Warto zaznaczyć, że Bayern od ponad dekady odnosił triumf nad rywalami w tabeli, dlatego więc nie dziwi rozpacz kibiców BVB, którzy liczyli na pierwsze od tak wielu lat zwycięstwo.

Niestety, z najwyższym szczyblem rozgrywek w Niemczech już na pewno żegna się Hertha Berlin i FC Schalke, natomiast Stuttgart rozegra baraże o utrzymanie.

Również swoje rozgrywki zakończyła angielska premier league, gdzie to ponownie na pozycji lidera umiejscowił się Manchester City z dorobkiem 89 punktów. Walka w Anglii trwała naprawdę długo, ponieważ przez większość sezonu niespodziewanie to Arsenal Londyn plasował się na pierwszym miejscu w ligowej tabeli. Zbyt wiele potknięć sprawiło, że Kanonierzy je-

dynie obeszlili się smakiem zwycięstwa.

Najbardziej zadziwiło to, że Chelsea, która znalazła się daleko poza top 7. Warto zaznaczyć, że ten klub jeszcze dwa sezony temu cieszył się ze zwycięstwa w lidze mistrzów.

Na końcu tabeli, ku zaskoczeniu wielu kibiców, wylądował klub naszego polskiego obrońcy Jana Bednarka – Southampton, a także Leicester City, które w sezonie 15/16 wygrało tę ligę. Z najwyższymi rozgrywkami w Anglii żegna się również były klub Mateusza Klichy – Leeds UTD.

Co prawda walka w Hiszpańskiej La lidze jeszcze trwa, to już znamy zwycięzcę kraju, a jest nim FC Barcelona z Robertem Lewandowskim na czele, ze znaczną przewagą punktową nad drugim Realem Madryt. Pewnym w Hiszpanii jest to, że w rozgrywkach ligi mistrzów zobaczymy Barcelonę, Real Madryt, Atletico Madryt oraz Real Sociedad. Natomiast z ligą pożegna się już na pewno Elche i Espanyol, a o utrzymanie wciąż walczy Real Valladolid, który w ostatniej kolejce zmierzy się z Getafe.

We Francji również jest już znany zwycięzca, a jest nim PSG, chociaż trzeba przyznać, że znajdujące się na drugim miejscu Lens stanowiło duże zagrożenie dla mistrza Francji. Te dwa kluby w przyszłym sezonie zagrają w lidze mistrzów, a w kwalifikacjach zmierzy się Marsylia znajdująca się na trzecim miejscu w tabeli.

Natomiast z Ligue 1 musi pożegnać się Angers, AC Ajaccio, Troyes oraz FC Nantes.

I na sam koniec zostało Włoskie Seria A, gdzie zwycięzca był już znany od kilku dobrych kolejek, a został nim SSC Napoli. Natomiast reszta miejsc nie jest

do końca znana, ponieważ jeszcze jedna kolejka meczów przed nami. Jednak pewnym jest, że w przyszłym sezonie w lidze mistrzów zobaczymy Napoli, Lazio, Inter oraz AC Milan. Warto również zaznaczyć, że w obecnym sezonie Inter walczy o wygraną ligi mistrzów z Manchesterem City już 10 czerwca.

A z pierwszą ligą żegna się już Sampdoria i Cremonese, o utrzymanie wciąż walczą Spezia i Verona, które będą musiały zmierzyć się z czołówką ligi.

Na sam koniec warto również wspomnieć, że swoje

finały już niebawem rozegrają dwie największe imprezy piłkarskie; Inter z Manchesterem City w lidze mistrzów i Fiorentina z West Hamem w lidze konferencji Europy. Natomiast wygraną ligi Europy 31 maja świętowała Sevilla.

Niestety sezon piłkarskich zmagani niebłaganie dobiega końca, jednak już niebawem wszystkie ligi wrócą, a wraz z nimi ta sama adrenalina, która towarzyszy nam podczas oglądania zmagani naszych ulubionych drużyn.

*Julia Kurek*

Dziękujemy pani Katarzynie Charczuk za skład numeru oraz Sandrze Wróblewskiej - autorce zamieszczonych w nim zdjęć.

Szczególne podziękowania kierujemy do pani Marzeny Chruszczewskiej z VLO w Bydgoszczy, która zaangażowała się we współpracę z naszym czasopismem zachęcając młodzież do współpracy z nim.

Zapraszamy także inne twórcze osoby do kontaktu z nami.

Czekamy na artykuły, utwory literackie, a także prace plastyczne.

Można je nadsyłać na adres :[info@palac.bydgoszcz.pl](mailto:info@palac.bydgoszcz.pl) - z dopiskiem w temacie: REDAKCJA.



*Alicja Rutkiewicz*